



Widziane z Krzysztoforów - felieton Ryszarda Kozika

2024-05-22

Wiem, że się nie rymuje, czyli „Lajkoniku, laj, laj, poprzez cały... Kraków, Kraków”...

W ostatnich kilku latach Lajkonik przeżył mnóstwo, często zupełnie zaskakujących zmian. 6 czerwca po raz kolejny jego orszak wyjdzie na ulice Krakowa. I to nie tylko na te, które tradycyjnie przemierza od lat.

Ten Lajkonik, nasz Lajkonik, po internecie ciągle goni

Wydawałoby się, że tradycje są trwałe i nienaruszalne, niepodatne na doraźne wstrząsy, a jednak... Najpierw pandemia sprawiła, że Lajkonik i jego orszak harcowali nie po ulicach miasta, a po internecie i mediach społecznościowych. Rok później część trasy przyszło mu (i jego ekipie) przemierzyć na galarach, a jego miniaturki popłynęły następnie w dół Wisły.

A gdy w końcu wrócił na tradycyjną trasę, doszło do zmiany osoby wcielającej się w niego. Zbigniewa Glonka (przez 35 lat harcował w stroju Lajkonika) zastąpił jego syn, związany z orszakiem od 1994 r. Mariusz Glonek (co w sumie tak bardzo nie dziwi, nie pierwsza to wszak dynastia w grodzie królewskim).

Hej! Na krakowskich Błoniach kręci się... podróbka

W tym roku nowemu Lajkonikowi, który pierwszy raz krocząc ulicami Krakowa, spisał się na medal, a rytualnymi płasmi z flagą zasłużył na brawa, przyszło się zmierzyć z podszywającą się pod niego podróbką, która pojawiła się na Emausie (ścieżki tradycji tak się czasem przecinają).

Zmusiło to dyrekcję Muzeum Krakowa oraz orszak Lajkonika do wystosowania apelu w obronie tradycji i wizerunku Konika Zwierzynieckiego. No bo to, że ktoś podszywa się pod misia z Krupówek, jesteśmy w stanie pojąć (nie żebyśmy to pochwalali). Ale żeby tak bezwstydnie zarabiać na nieudolnym udawaniu Lajkonika, to już dla nas, krakowian, zdecydowanie za dużo!

Hej! W drodze na krakowski rynek

Jakby mało było tych wszystkich komplikacji, w tym roku Lajkonik znowu wyruszy z siedziby Wodociągów Krakowskich na Rynek Główny zmodyfikowaną trasą – powodem jest trwający remont ul. Kościuszki. Czy orszak nie pogubi się po drodze i czy nie pogubią się mieszkańcy spragnieni mającego przynieść szczęście na najbliższy rok rytualnego pacnięcia buławą? Mam nadzieję, że nie. Na wszelki wypadek sprawdźcie jednak dokładną trasę przemarszu na stronie: muzeumkrakowa.pl.

A na Rynku Głównym czeka nas w tym roku kolejny debiut. Haracz przekaże Lajkonikowi po raz pierwszy nowy (po blisko 22 latach!) prezydent Krakowa – Aleksander Miszański. Po raz pierwszy zostanie też wówczas pacnięty buławą, co ma przynieść powodzenie całemu miastu. Udanego pacnięcia zatem!



**Magiczny
Kraków**

Co ma gołąb do Lajkonika?

Oczywiście nie znam odpowiedzi na powyższe pytanie, choć w piosence „na krakowskim rynku gołębie zleciały”. Z pewnością jednak 6 czerwca na Rynku Głównym gołębi nie zabraknie. Podobnie jak mieszkańców i turystów. A tradycyjny pochód orszaku Lajkonika będzie kontynuowany także w kolejnych latach. Oby jak najdłużej.

Są zresztą gołębie kolejnym – po Smoku Wawelskim i Lajkoniku – z symboli Krakowa, budzą jednak o wiele więcej kontrowersji niż obaj wspomniani „bohaterowie masowej wyobraźni”. To jednak już temat na zupełnie inny felieton...

PS 1 Tytuł i większość śródtytułów nawiązują oczywiście do tekstu piosenki „Hej! Na krakowskim rynku”.

PS 2 No a ten felieton wziął się stąd, że pewnego dnia wracałem z pracy do domu tramwajem linii nr 4, czyli „lajkonikiem”, w którym jechała też mama z na oko dwuletnią córeczką. No i mama zaczęła tłumaczyć, że na fotelach umieszczono podobizny Lajkonika. „Lajkoniku, laj, laj...!” – zaintonowała bez chwili zastanowienia dziewczynka. A ja już wiedziałem, o czym tym razem napiszę.

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa